

800 000 ton odpadów z Fukushima trafi do oceanu

21 lipca 2017

„To już postanowione” – powiedział Takashi Kawamura, prezes Tokyo Power Electric Company (TEPCO), prywatnej firmy zarządzającej elektrownią jądrową w Fukushima. Radioaktywny tryt już niedługo wyląduje w oceanie.

Praworządne i demokratyczne państwo, jakim według polskiego protestariatu na pewno jest Japonia, już niedługo wesprze prywatnego giganta energetycznego w realizacji jego zamiaru uwolnienia zbiorników z wodą służącą do chłodzenia reaktorów jądrowych, która jest zanieczyszczona trytem. W mediach celowo mówi się o kilkuset baryłkach, ale według brytyjskiej gazety „The Independent” chodzi o blisko 800 tysięcy ton odpadów tego rodzaju.

TEPCO nie może tego zrobić bez wsparcia władz, tym bardziej, że opór społeczny, zwłaszcza w regionie, w którym zlokalizowana jest elektrownia jest ogromny. Nie ma jednak żadnych większych wątpliwości, że demokratyczne i praworządne władze Japonii udzielą stosownych zgód. Japoński anglojęzyczny portal The Japan Times donosi, iż prezesowi Kawamurze bardzo zależy na solidnej aprobacie ze strony aparatu, podczas gdy szef japońskiego Urzędu Regulacji Jądrowej Shunichi Tanaka namawia go do „szybkich i zdecydowanych działań bez zbędnej zwłoki”, a nawet groził prezesowi TEPCO sankcjami ze strony instytucji, którą kieruje.

„Zarządca elektrowni, który nie potrafi w odpowiednim momencie wykazać się inicjatywą, jest zarządcą marnym. Czy można takiej osobie powierzyć wznowienie eksploatacji reaktorów jądrowych?” – pytał Tanaka w rozmowie z dziennikarzami.

Mieszkańcy są wściekli; najbardziej aktywną opozycją są lokalni rybacy. Nie wierzą w zapewnienia ekspertów, którzy

przekonują, iż stopień radioaktywności wód przeznaczonych do uwolnienia nie przekracza progu szkodliwości.

Autorstwo: BS

Źródło: Strajk.eu